

Maciej Hejger

Przesiedlenie ludności niemieckiej z województwa gdańskiego w latach 1945-1947

Słupskie Studia Historyczne 4, 73-104

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maciej Hejger

**PRZESIEDLENIE LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ
Z WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO W LATACH
1945-1947**

Jednym z najistotniejszych problemów do rozwiązania dla władz województwa gdańskiego po zakończeniu działań wojennych była kwestia ludności niemieckiej. Zasadniczym celem działań władz wobec Niemców było doprowadzenie do szybkiego i skutecznego ich wysiedlenia z województwa do stref okupacyjnych Niemiec.

Ustalenie dokładnej liczby ludności niemieckiej, która pozostała na terenie województwa gdańskiego po zakończeniu działań wojennych, jest bardzo trudne. Taki stan rzeczy spowodowany został przede wszystkim brakiem danych dotyczących liczby Niemców, którzy uciekli przed zbliżającą się Armią Czerwoną lub zostali ewakuowani przez wojskowe władze niemieckie. Poza tym wkrótce po przejściu frontu rozpoczęły się ponownie żywiołowe przemieszczenia ludności. Ten spontaniczny i masowy ruch nie podlegał żadnej kontroli, co stanowi główną przyczynę braku danych godnych zaufania. Jeszcze jednym elementem wpływającym na zniekształcanie faktycznej liczby ludności niemieckiej była słabość aparatu administracyjnego, który podejmował próby określenia stanu liczbowego ludności na podległym terenie. Niestety, ze względu na brak odpowiednich kwalifikacji bądź złą wolę wielu osób skierowanych do wykonywania czynności administracyjnych, wyniki pierwszych spisów nie były w pełni miarodajne. Wspomnieć należy także o utrudnieniach jakie czyniły wojskowe władze radzieckie przedstawicielom polskich władz administracyjnych w podejmowanych przez nie próbach przeprowadzenia czynności spisowych na terenach zajmowanych przez jednostki Armii Czerwonej.

Sytuację demograficzną w województwie gdańskim komplikowała również duża liczba Niemców z Prus Wschodnich, którzy zatrzymali się tu w trakcie ucieczki i ewakuacji. Największe jej skupiska znajdowały się w powiatach słupskim, sławieńskim i lęborskim¹. Ludność ta wykazywała tendencję do szybkiego opuszczania tymczasowych miejsc pobytu, co było spowodowane między innymi dążeniem do zmiany szczególnie złej sytuacji materialnej.

Pierwsze spisy ludności niemieckiej dokonywane w gminach zostały przeprowadzone latem 1945 r. Analiza ich wyników wykazuje, iż najwięcej ludności niemieckiej było we wschodnich powiatach byłej prowincji Pomorze (od lipca 1945 r. wchodzącej w skład województwa gdańskiego i pozostającej w nim do maja 1946 r.) oraz Gdańsku i jego najbliższych okolicach. Duże nagromadzenie tej ludności spowodowane zostało przede wszystkim odcięciem zachodnich dróg ewakuacyjnych w styczniu - lutym 1945 r. przez oddziały radzieckie w rejonie Koszalina. W pewnym stopniu odzwierciedlało ono stan przedwojenny i zmiany jakie zaszły w latach 1939-1944².

Tabela 1

Liczba ludności niemieckiej na obszarach "nowo odzyskanych" województwa gdańskiego według stanu z 15 sierpnia 1945 r.

Powiat	Liczba ludności
bytowski	10 000
elbląski	3 500
gdański	38 000
kwidzyński	3 000
lęborski	74 000
malborski	2 500
miastecki	63 000
sławieński	79 000
słupski	89 000
sztumski	2 800
m. Gdańsk	110 000
Razem	474 800

Źródło: APG, UWG, sygn. 59, f.200

Duży stopień wyludnienia powiatów prawobrzeżnych województwa gdańskiego, do 1945 r. wchodzących w skład prowincji Prusy Wschodnie, był skutkiem prowadzonej nieprzerwanie ewakuacji oraz zmasowanej ucieczki mieszkańców na przełomie 1944/1945 r. W Tolkmicku, liczącym w 1939 r. 3875 mieszkańców, po zakończeniu działań wojennych przebywało około 1000 Niemców³. Również w powiatach tzw. dawnych liczba Niemców była niewielka. Jedynie w powiecie morskim mieszkało około 10 tys. osób narodowości niemieckiej, w tym duża grupa uciekinierów z Prus Wschodnich⁴. Wziąwszy pod uwagę powyższe dane oraz szacunki liczbę ludności niemieckiej na obszarze województwa gdańskiego po zakończeniu działań wojennych można określić na około 0,5 mln.

Zasady postępowania władz polskich wobec ludności niemieckiej przebywającej na terytorium państwa regulowały postanowienia poczdamskie i wynikające z nich późniejsze umowy międzynarodowe⁵. Przed wejściem w życie ostatecznych uregulowań prawnych w polskich środowiskach politycznych trwała dyskusja nad kształtem terytorialnym i ustrojowym powojennego państwa polskiego. Wobec coraz wyraźniej zarysowującej się koncepcji przesunięcia granic i likwidacji Wolnego Miasta Gdańska, kwestią zasadniczą stawała się sprawa ludności niemieckiej na terenach postulowanych. Zarówno ugrupowania emigracyjne na Zachodzie, jak i lewica komunistyczna zgodnie opowiadały się za usunięciem Niemców z Polski.

Jeszcze przed wejściem w życie postanowień poczdamskich powzięto decyzję o wysiedleniu ludności niemieckiej i przystąpiono do jej realizacji. W czerwcu 1945 r. Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej wystosował apel w sprawie akcji przesiedleńczej i osadniczej na ziemiach odzyskanych, w którym napisano: "W ciągu bieżącego roku (1945 r. - *M.H.*) musimy całkowicie usunąć Niemców z ziem odzyskanych i osiedlić tam 3,5 mln Polaków, w tej liczbie 2,5 mln do żniw, aby nie dopuścić do zmarnowania zbiorów"⁶ Sprawą zasadniczą stało się dążenie do rozpoczęcia zagospodarowywania przejmowanych terenów, bez uwzględnienia faktycznych możliwości w zakresie zorganizowania i zrealizowania masowych przesiedleń ludności w tak krótkim czasie.

Stosunek władz województwa gdańskiego do ludności niemieckiej kształtował się pod wpływem władz centralnych. Brak formalnych

zarządzeń dotyczących zasad postępowania wobec Niemców wywoływał poczucie niepewności, na które wpływ miały krążące pogłoski o rzekomych planach pozostawienia ludności niemieckiej w Polsce oraz nietykalności ich mienia. W dniu 24 maja 1945 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku (z siedzibą w Sopocie) przybył Minister Administracji Publicznej, płk Edward Ochab, który wyjaśnił zasadnicze cele postępowania wobec ludności niemieckiej. W wywiadzie udzielonym "Dziennikowi Bałtyckiemu" stwierdził: "niemcy (pisownia oryginalna - *M.H.*) mają prawo tylko do własności ruchomej i tę będą mogli ze sobą zabrać. A wyniosą się wszyscy z Polski jeszcze w tym roku. Przed wysiedleniem mają w naszym kraju jeszcze to i owo do odrobienia. Polska (...) po raz pierwszy w dziejach zostanie całkowicie uwolniona od destrukcyjnego elementu germańskiego"⁷.

Jasne określenie celów podejmowanych działań przez E.Ochaba miało wpływ na stanowisko władz wojewódzkich w tej sprawie. Już w czerwcu 1945 r. również na łamach "Dziennika Bałtyckiego" wypowiedział się płk Anatol Zbaraski, wicewojewoda gdański. Oświadczył on, że: "w najbliższym czasie niemcy będą wysiedleni z naszych ziem (...) Wysiedlenie Niemców nie jest aktem zemsty z naszej strony. Wysiedlenie wszystkich bez wyjątku Niemców dyktują nam przede wszystkim interesy bezpieczeństwa naszego państwa i gospodarstwa narodowego. Rola Niemców w Sudetach i Gdańsku to działalność jawnej agentury imperialistycznej, szpiegowskiej i dywersyjnej. Dlatego zdecydowaliśmy się nie pozostawić żadnego Niemca na naszym terenie"⁸.

Wicewojewoda uzasadniając decyzję o wysiedleniu Niemców powołał się na dekret z marca 1939 r., który: "daje prawo wysiedlania niepewnych elementów niebezpiecznych dla państwa z zaplecza armii". Przypomniął, że dotychczas nie zniesiono na terenie województwa gdańskiego stanu wojennego "z uwagi na specjalne właściwości terenu i bezpieczeństwo wojska". Tym bardziej w takich warunkach konieczne było usunięcie ludności niemieckiej, jako elementu destabilizującego układ społeczno-polityczny, kształtowany zgodnie z interesami aparatu państwowego.

Wicewojewoda Anatol Zbaraski poruszył również sprawę konfiskaty poniemieckiego mienia. Zapowiedział, że zgodnie z dekretem o reformie rolnej Niemcy zostaną usunięci z ziemi niezależnie od

wielkości gospodarstwa. Całkowitą konfiskatą mienia zostaną objęci byli członkowie NSDAP, SS, SD, SA, funkcjonariusze Gestapo i pracownicy organizacji Todt oraz ich rodziny. Pozostali Niemcy (z wyłączeniem tych: "którzy z bronią w rękę czynnie występowali przeciw narodowi polskiemu i narodowi ZSRR") będą mogli zabrać cały swój osobisty majątek⁹.

Na podjęcie decyzji władz o rozpoczęciu wysiedlania Niemców z województwa gdańskiego miały wpływ również sprawozdania i raporty o złej sytuacji aprowizacyjnej i zdrowotnej docierające do siedziby Urzędu Wojewódzkiego. Prezydent Gdańska, Franciszek Kotus-Jankowski, ocenił warunki życia ludności niemieckiej w mieście jako katastrofalne: "Miasto liczy ok. 130 000 mieszkańców. Niedostateczność aprowizacji sprawia, że w mieście panuje głód (...) Ludność niemiecka z powodu ucieczki mężczyzn składa się w przytłaczającej większości z kobiet, starców i dzieci (...) Pomimo opieki i zabiegów lekarskich śmiertelność się wzmacnia. W niektórych domach w śródmieściu śmiertelność wynosi po 6 osób w ciągu tygodnia"¹⁰. Zła sytuacja zdrowotna istniała także na innych obszarach o największym nagromadzeniu ludności niemieckiej, w tym przede wszystkim w powiecie słupskim, sławieńskim i lęborskim.

Instrukcja o trybie i warunkach przeprowadzenia wysiedlenia ludności niemieckiej z województwa gdańskiego została wydana przez wojewodę 10 sierpnia 1945 r. Nakazywała ona starostom i prezydentom miast wydzielonych sporządzenie planów wysiedleńczych, określających zasady obowiązujące na podległym terenie. Do pomocy przy sporządzaniu planu miała być powołana Komisja Wysiedleńcza, w skład której wchodziłi, obok starosty lub prezydenta miasta, przedstawiciele miejscowych komend Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Polskich Kolei Państwowych, Tymczasowego Zarządu Państwowego oraz odpowiednich wydziałów starostwa czy zarządu miejskiego (społeczno-politycznego, osiedleńczego, aprowizacji i zdrowia).

Na podstawie planów wysiedleńczych miejscowe placówki Milicji Obywatelskiej miały sporządzić listy osób przeznaczonych do wysiedlenia oraz przygotować jeszcze przed rozpoczęciem akcji przepustki dla wysiedlanych Niemców. Przepustki te miały ułatwić odbyte podróży. Plany wysiedleńcze mogły być realizowane dopiero po

pozytywnym zaopiniowaniu ich przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku i zatwierdzeniu przez wojewodę gdańskiego. W instrukcji zwrócono uwagę na konieczność stanowczego zapobiegania ewentualnym przestępstwom dokonywanym na wysiedlanej ludności niemieckiej. Niemcom przyznawano prawo zabrania ze sobą tylko niezbędnych przedmiotów osobistego użytku. Dla osób nie posiadających żadnych środków pieniężnych nakazano wydanie po 2 kg chleba na czas podróży.

Według instrukcji przymusowemu wyjazdowi nie podlegali mający zaświadczenia o złożeniu deklaracji wierności narodowi i państwu polskiemu oraz zaświadczenia o złożeniu w Sądzie Grodzkim wniosku o rehabilitację do czasu ostatecznego ustalenia ich obywatelstwa. Poza nimi wyjazd nie obowiązywał pracowników niemieckich mających odpowiednie zaświadczenia wydane przez właściwy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego oraz zatrudnionych przez jednostki Armii Czerwonej¹¹.

Jeszcze przed wydaniem instrukcji władze województwa gdańskiego rozpoczęły akcję wysiedleńczą. W lipcu 1945 r. do transportu skierowano głównie Niemców zamieszkujących Sopot, Oliwę i Nowy Port. Gromadzeni oni byli na dworcu we Wrzeszczu przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej oraz żołnierzy z 26 dywizji piechoty, której oficerowie pod dowództwem mjr Rassalskiego nadzorowali przebieg akcji. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele władz administracyjnych, między innymi zastępca naczelnika Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego, Z.Gawrak-Czczot, i pracownik Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku, Sieciński.

Pociągi dla ludności niemieckiej wyjeżdżające w lipcu składały się z około 60 wagonów. Pierwszy transport zabrał 3 tys. osób, następny około 5 tys. Według relacji świadków: "w powyższych akcjach oszczędzano tylko Niemców reklamowanych przez Wojsko Sowieckie (...) oraz Niemców fachowców reklamowanych przez Zakłady Miejskie"¹². Ponadto do wyjazdu zmuszono wielu obywateli gdańskich narodowości polskiej, nie uwzględniając posiadanych przez nich zaświadczeń o złożeniu deklaracji wierności państwu i narodowi polskiemu. Doprowadzenie do dworca grup eskortowanych przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej odbywało się przy trwającej palbie w powietrze.

Transport wyjeżdżający 27 lipca 1945 r. został zorganizowany przez niemieckich antyfaszystów. W odróżnieniu od wcześniejszych odbywał się na zasadzie dobrowolnych zgłoszeń. Do wyjazdu zgłosiło się 1200 Niemców z Wrzeszcza i Oliwy, i 300 z Sopotu, zaś 150 osób zostało skierowanych przez burmistrza Oliwy. Ponadto w transporcie tym wyjechało około 500 osób chorych wraz z personelem lekarskim i sanitarnym. Przewidywano, że podróż do Kostrzyna nad Odrą przez Chojnice, Piłę i Gorzów Wielkopolski będzie trwać około 9 godzin. Każdy z wyjeżdżających tym transportem mógł zabrać dowolną ilość bagażu. Ponadto otrzymywał na czas podróży jeden bochenek chleba. Podobne ułatwienia i formy pomocy stosowano w przypadku transportów organizowanych dla członków byłej KPD i SPD¹³.

Decyzje konferencji poczdamskiej o wysiedleniu ludności niemieckiej z Polski zapadły już w trakcie trwania zorganizowanych wyjazdów Niemców z województwa gdańskiego. Wyniki konferencji przyspieszyły podejmowanie przez Niemców decyzji o opuszczeniu tego terenu. Spowodowały także zintensyfikowanie działań władz administracyjnych i aparatu bezpieczeństwa przeprowadzających przymusowe wysiedlenie ludności niemieckiej. Pomimo apelu o tymczasowe wstrzymanie wysiedleń do czasu ostatecznego opracowania ich trybu i zasad, zawartych w XIII rozdziale umowy poczdamskiej¹⁴, akcja wyjazdów Niemców z województwa gdańskiego uległa przyspieszeniu¹⁵.

Już od początku tej akcji pojawiły się postulaty skoordynowania jej z rozwijającym się w województwie gdańskim osadnictwem polskim. W sierpniu 1945 r. kierownik Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego uznał, iż niezbędnym warunkiem dla sprawnego przebiegu procesu osiedleńczego jest natychmiastowe przejmowanie opuszczanych przez Niemców gospodarstw i mieszkań. Miało to uchronić je przed rozgrabieniem i zniszczeniem¹⁶.

Na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, która odbyła się 22 września 1945 r., sprawa koordynacji akcji przesiedleńczej z osadniczą była głównym punktem dyskusji. W jej trakcie proponowano, aby w województwie gdańskim w poszczególnych miejscowościach liczba zdolnych do pracy Niemców nie przekraczała 50 % stanu Polaków. Niemieccy robotnicy mieliby prawo zatrzymania przy sobie jednej osoby niezdolnej do pracy z rodziny. Pozostali mogli

przebywać we wsi tylko do czasu przybycia polskich osadników. Następnie w dniu przyjazdu Polaków mieli zostać przeniesieni do pracy w państwowych majątkach rolnych lub obiektach przemysłu rolnego. Wszyscy, którzy odmówili podjęcia pracy bądź okazali się do niej niezdolni, przeznaczeni zostali do natychmiastowego wysiedlenia. Według szacunków Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego, dokonanych we wrześniu 1945 r., w województwie należało pozostawić tymczasowo jako siłę roboczą około 250 tys. Niemców, w tym 100 tys. członków ich rodzin. Ze 100 tys. zatrzymanych do pracy około 30 tys. pracować miało w miastach i portach, 35 tys. w indywidualnych gospodarstwach rolnych, a pozostałe 35 tys. w państwowych majątkach rolnych, leśnictwie i rybołówstwie¹⁷.

Począwszy od września 1945 r., na skutek nasilonego napływu chętnych do dobrowolnego wyjazdu, zaniechano organizowania wysiedleń przymusowych. W miesiącach jesiennych (październik, listopad) przymusowe wysiedlenia ludności niemieckiej odbywały się sporadycznie. Głośno było zwłaszcza o wysiedleniu Niemców z Sopotu we wrześniu 1945 r., gdzie nie uwzględniając obowiązujących przepisów, zmuszono do wyjazdu także reklamowanych pracowników niemieckich i osoby ubiegające się o rehabilitację. Zasadniczą przyczyną zorganizowania przymusowego wysiedlenia było dążenie do natychmiastowego przejścia przez władze polskie i polskich osadników domów i mieszkań¹⁸. Jednakże jesienią 1945 r. dominującą formę stanowiły wyjazdy dobrowolne.

Niemcy, chcący wyjechać indywidualnie, mieli prawo bezpłatnego przejazdu z miejsca zamieszkania w województwie gdańskim do granicy państwa. Wprowadzenie przepustek wydawanych przez organa Milicji Obywatelskiej, umożliwiających bezpłatny przejazd, miało przede wszystkim ułatwić odbycie podróży Niemcom znajdującym się w złych warunkach materialnych, a więc większości tej ludności. Zwracano uwagę, że wielu Niemców z województwa nie wyjeżdżało, ponieważ nie miało środków nawet na przejazd do miejsca odjazdu transportów zbiorowych. Wprowadzenie bezpłatnych przejazdów wedle zamierzeń propagandy miało kształtować pozytywny wizerunek władz polskich w społeczeństwie niemieckim.

Transporty zbiorowe, z dobrowolnie opuszczającą województwo gdańskie ludnością niemiecką, odjeżdżały ze stacji Gdańsk-Wrzeszcz i

Słupsk. Władze wojewódzkie dążyły do zorganizowania transportów zbiorowych przede wszystkim z Niemcami mieszkającymi w powiatach przeznaczonych do intensywnego zasiedlenia przez ludność polską, będące jednocześnie obszarem największego nagromadzenia ludności niemieckiej, czyli gdański, słupski, lęborski, sławieński, bytowski i miastecki. Główną przeszkodę, utrudniającą organizację dobrowolnych wyjazdów zbiorowych, stanowiło niepowracanie do Gdańska wysłanych wcześniej składów pociągów z wyjeżdżającymi Niemcami. Jak się okazało, wojskowe władze radzieckie na stacji docelowej (Kostrzyn nad Odrą) rekwirowały przybywające tu składki pociągów, między innymi z województwa gdańskiego. W okresie od czerwca do września 1945 r. z siedemnastu wyjeżdżających pociągów z Gdańska, powróciły cztery. Gdańska Dyrekcja Kolei Państwowych czyniła starania u miejscowych wojskowych władz radzieckich o odzyskanie straconych lokomotyw i wagonów, uzyskując częściową rekompensatę w postaci taboru przywożącego polskich osadników ze wschodu. Poza tym kierownik dyrekcji kolei w Gdańsku zabiegał o dokładne określenie szczegółów organizacyjnych akcji wysiedleńczej przez organa administracji państwowej. Dotyczyło to podania przez nie zapotrzebowania na tabor kolejowy oraz wskazania miejsc i terminów organizowania transportów. Dostarczenie potrzebnych informacji z odpowiednim wyprzedzeniem stanowiło niezbędny warunek właściwego przygotowania technicznego kolei do akcji wysiedleńczej.

Przedstawiciele władz wojewódzkich zwracali uwagę także na trudności wynikające z przeszkód stawianych przez żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej przy organizowaniu wysiedlania. Na obszarach zajmowanych przez oddziały radzieckie znajdowała się nieraz duża liczba ludności niemieckiej. Wojskowe władze radzieckie zabraniały wyjazdu Niemcom, których zatrudniały. Niemcy pracujący dla władz radzieckich lub mieszkający na terenach zajmowanych przez Armię Czerwoną zwykle znajdowali się poza zasięgiem działania polskiego aparatu administracyjnego. W związku z tym władze polskie wielokrotnie zabiegały o wydanie zezwolenia na wyjazd Niemców zatrudnionych w majątkach lub obiektach zajętych przez jednostki radzieckie. Przy Wydziale Społeczno-Politycznym Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku utworzono we wrześniu 1945 r. specjalną Komisję Polsko-Sowiecką, działającą pod kierownictwem naczelnika tego wydziału,

która miała zapobiegać i likwidować przeszkody wynikające z faktu stacjonowania w województwie jednostek Armii Czerwonej.

Według Naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego, Stefana Drozda, dowódcy radzieckich jednostek wojskowych otrzymali odpowiednie instrukcje dotyczące postępowania wobec ludności niemieckiej i niestawiania przeszkód władzom polskim. W przypadku stwierdzenia jakichkolwiek trudności sprawy sporne miały rozstrzygać Komisja Polsko-Sowiecka, której członkowie ponadto zostali zobowiązani do obserwowania każdej akcji wysiedlania ludności niemieckiej. Ponadto przewidywano, że udział w akcjach wezmą oddziały radzieckie, tzw. plutony asystencyjne¹⁹, których działalność miała wpływać na zacieśnienie współpracy między władzami radzieckimi i polskimi. W praktyce jednak okazało się, że Niemcy przechodzili pod jurysdykcję polską i mogli wyjechać dopiero po opuszczeniu województwa przez jednostkę wojskową, przez którą do tej pory byli zatrudniani.

Trudności w zintensyfikowaniu wyjazdów ludności niemieckiej spowodowane były również zwiększonym napływem Niemców chcących poddać się weryfikacji narodowościowej. Uzyskanie obywatelstwa polskiego umożliwiało pozostanie w dotychczasowym miejscu. Wielu Niemców, szczególnie z powiatu gdańskiego, usiłowało także tą drogą uniknąć deportacji w głąb Związku Radzieckiego, co rzekomo im groziło²⁰. Osoby, które złożyły wniosek o weryfikację, automatycznie uzyskiwały prawo pozostania w Polsce, czego następstwem był między innymi spadek liczby wyjeżdżających Niemców.

Podobny skutek wywoływały również pogłoski o zmianie granic Polski czy statusu polityczno-prawnego Gdańska. Szczególną "popularnością" cieszyła się wśród Niemców wiadomość o rzekomym reaktywowaniu Wolnego Miasta Gdańska. Jak twierdził ówczesny kierownik Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku, płk Grzegorz Korczyński: "pogłoska ta wywarła wielki wpływ na Niemców i spotęgowała się do niebywałych rozmiarów, powodując uchylanie się od dobrowolnych wyjazdów na tereny obecnych Niemiec (...) Zdołaliśmy wnikać w źródło owych plotek, które okazuje się w wielkiej mierze napłynęły z zewnątrz, tj. ze strony reakcji, m.in. od rządu emigracyjnego w Londynie"²¹. Pogłoski o przywróceniu polsko-niemieckiej przedwojennej granicy czy o bliskim wybuchu wojny

między ZSRR a koalicją szybko podchwytywano i rozpowszechniano, co wywoływało zaniepokojenie władz wojewódzkich.

W niektórych powiatach województwa gdańskiego przedstawiciele władz terenowych samodzielnie usiłowali spowodować wzmożenie odpływu Niemców. Pełnomocnik obwodowy w Lęborku rozpowszechniał spreparowane przez siebie informacje o rzekomym utworzeniu obozu pracy przymusowej dla ludności niemieckiej z powiatu lęborskiego, co, jak zauważył, wydatnie zwiększyło liczbę wyjeżdżających²². Podobne sygnały nadchodziły także z innych powiatów. Praktyka ta została zaakceptowana przez władze wojewódzkie w Gdańsku. Dał temu wyraz Naczelnik Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego, stwierdzając w sprawozdaniu sytuacyjnym za grudzień 1945 r., że: "obozów pracy w stosunku do ludności niemieckiej zasadniczo jeszcze nie ma, aczkolwiek jak z powiatów informują tendencja idzie ku linii tworzenia takich ośrodków pracy, która, jak praktyka wykazała, doskonale wpływa na dobrowolny wyjazd Niemców do Rzeszy"²³.

Nasłabiej w województwie następował odpływ ludności niemieckiej z powiatów wschodnich. Tendencje do samodzielnego opuszczenia tego terenu przez Niemców były znikome, w październiku 1945 r. chęć dobrowolnego wyjazdu wyraziło tylko 135 spośród 3239 niemieckich mieszkańców Malborka. Analogiczna sytuacja istniała w innych miejscowościach tego powiatu, np. z gminy Stare Pole liczącej 498 Niemców, do wyjazdu zgłosiło się 25 osób, natomiast z zamieszkiwanej przez 1361 Niemców gminy Duninowo po przepustkę wystąpiło 44²⁴. Niewielki ubytek ludności niemieckiej notowały także władze powiatowe i miejskie Elbląga. Stan ten spowodowany był kilkoma czynnikami. Szczególną uwagę zwracała duża liczba Niemców powracających do Elbląga po zakończeniu działań wojennych. "Powrotna fala" podtrzymująca wzrost, a nie ubytek tej ludności objęła około 30 tys. mieszkańców, którzy dotąd przebywali przede wszystkim na Wysoczyźnie Elbląskiej²⁵. W powiecie znajdowała się także grupa uchodźców z głębi byłej prowincji Prusy Wschodnie, dążąca do powrotu. Nie podejmowali go jednak ze względu na trudności komunikacyjne i ograniczenia ruchu ludności niemieckiej wprowadzone przez wojskowe władze radzieckie i podtrzymane przez kształtujący się polski aparat administracyjny. Obserwowano tylko

pojedyncze wyjazdy rodzin niemieckich w kierunku wschodnim, najczęściej do powiatów sąsiednich, czyli braniewskiego i pasłęckiego²⁶. Ograniczenie liczby Niemców wyjeżdżających z powiatu elbląskiego spowodowane zostało także brakiem przepraw mostowych na Nogacie i Wiśle. Wszystkie drogi i linie kolejowe w kierunku zachodnim, przechodzące przez Żuławy Wiślane, znajdowały się pod wodą.

Najintensywniej wyjeżdżali Niemcy z powiatów zachodnich. Nie istniały tu tak duże utrudnienia komunikacyjne jak w powiatach wschodnich. Powiaty lęborski, słupski, sławieński i miasteczki należały do najgęściej zaludnionych obszarów ziem zachodnich i północnych Polski. Stąd też kwestia przesiedlenia nabrała tutaj szczególnego znaczenia społecznego i gospodarczego.

W dniu 12 grudnia 1945 r. wyjazdy ludności niemieckiej z województwa gdańskiego zostały wstrzymane. Decyzję tę podjął Naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku na podstawie zarządzenia Ministra Administracji Publicznej²⁷. Bezpośrednią przyczyną jej wydania były duże mrozy, które rozpoczęły się już w końcu listopada.

W 1945 r. z województwa gdańskiego wyjechało około 220 tys. Niemców. Jak wynika z relacji wyjeżdżających, podróż odbywała się w bardzo trudnych warunkach. Brak odpowiedniej liczby wagonów powodował ich przepelnienie. Niemcy, którzy chcieli dostać się do transportu, musieli często przekupować urzędników sporządzających listy. Podobnie postępowano w trakcie starań o uniknięcie przymusowego wyjazdu. Podróż do punktów etapowych na granicy (Kostrzyn nad Odrą, Szczecin-Gumieńce) trwała zwykle około 3 dni i odbywała się w wagonach towarowych, w tym przeznaczonych do przewozu zwierząt. Podróżującym nie zapewniało wyżywienia w odpowiedniej ilości ani opieki lekarskiej. Wagony często pozbawione były ogrzewania, co w warunkach zimowych czyniło podróż szczególnie uciążliwą i było przyczyną zachorowań, odmrożeń i zgonów wyjeżdżających. Brak ochrony transportów ułatwiał dokonywanie na nie napadów rabunkowych na trasie przejazdu. W wielu przypadkach Niemcy dojeżdżali do granicy kompletnie ograbieni.

Odpływ ludności niemieckiej z województwa gdańskiego w 1945 r. był ruchem żywiołowym i nie kontrolowanym. Pierwsze próby zorganizowanego przesiedlenia ukazały skalę przedsięwzięcia oraz trud-

ności w ich realizowaniu. Zebrane w tym czasie doświadczenia zarówno negatywne, jak i pozytywne wpłynęły na przeprowadzenie zmian w organizacji przesiedlenia Niemców w latach następnych.

Jeszcze przed rozpoczęciem przesiedleń ludności niemieckiej z Polski, zorganizowanych wedle postanowień poczdamskich²⁸, władze województwa gdańskiego przystąpiły do prac przygotowawczych. W pierwszej fazie skoncentrowano się przede wszystkim na analizie dotychczasowych doświadczeń, płynących z akcji przeprowadzonej w 1945 r. Już 11 stycznia 1946 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku odbyła się konferencja poświęcona sprawom przesiedlenia Niemców. Zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że w niedługim czasie nastąpi wznowienie akcji. Uczestnicy konferencji (m.in. wicewojewodowie Gadowski i Anatol Zbaraski, naczelnicy wydziałów: ogólnego - Podhorski, społeczno-politycznego - Drozd, osiedleńczego - Kiszki, inspektor do spraw wysiedleńczych - Sęk-Lukaszewski uznali, że nadchodzącą akcją przesiedleńczą należy skoncentrować przede wszystkim na terenie powiatów zachodnich (bytowski, lęborski, miasteczki, sławieński i słupski). Pod uwagę brano nadal dużą liczbę przebywających tam Niemców. Poza tym obawiano się postanowień planowanej wówczas konferencji pokojowej, według których, wedle obaw przedstawicieli władz wojewódzkich, ziemie zachodnie mogły być odłączone od państwa polskiego. Stworzenie faktów dokonanych, czyli ostateczne usunięcie stąd ludności niemieckiej, miało wywrzeć odpowiedni wpływ na postanowienia terytorialne niedoszłej do skutku konferencji²⁹.

Przygotowania prowadziły także władze powiatowe. Z inicjatywy wiceprezydenta Gdańska, Franciszka Chudoby, 8 lutego 1946 r. odbyła się narada Komisji Osiedleńczo-Przesiedleńczej w sprawie przesiedlenia ludności niemieckiej z Gdańska i powiatu gdańskiego. W jej trakcie ustalono, że punktem zbiorczym dla ludności niemieckiej z powiatu gdańskiego będzie istniejący punkt etapowy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego Gdańsk-Narwik. Dokonano przydziału zadań poszczególnym instytucjom zaangażowanym przy przeprowadzaniu akcji. Poza tym uchwalono powołanie komisji działających w trybie doraźnym, które sprawdzały zasadność reklamowania pracowników niemieckich przez instytucje i osoby ich zatrudniające. Powołano również specjalną komisję weryfikacyjną (złożoną z przedstawicieli Wydziału

Spoleczno-Politycznego Zarządu Miejskiego w Gdańsku, Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku oraz delegata Związku Walki o Polskość Gdańska i Wybrzeża), której celem było niedopuszczenie do wywiezienia osób zrehabilitowanych. Komisje te miały działać tylko w Gdańsku i powiecie gdańskim³⁰.

W ramach przygotowań przeprowadzono także spis ludności niemieckiej w województwie gdańskim.

Tabela 2

Liczba ludności niemieckiej w województwie gdańskim
wg stanu z 15 stycznia 1946 r.

Powiaty	Ludność miejska	Ludność wiejska	Ogółem
bytowski	1 130	8 382	9 512
elbląski	640	5 052	5 692
gdański	1 874	21 600	23 474
kartuski	124	-	124
kościerski	187	1 915	2 102
kwidzyński	890	353	1 243
lęborski	7 489	23 300	30 789
malborski	1 560	2 197	3 757
miastecki	2 250	20 361	22 611
morski	874	6 259	7 133
ślawiński	8 853	29 178	38 031
ślupski	15 058	60 930	75 988
starogardzki	614	878	1 492
sztumski	1 597	3 985	5 582
tczewski	-	-	-
m. Elbląg	12 769	-	12 769
m. Gdańsk	33 000	-	33 000
m. Gdynia	2 131	-	2 131
m. Sopot	490	-	490
Ogółem	91 530	184 390	275 920

Źródło: AAN, MZO, sygn. 525 a, f.5

Duża liczba ludności niemieckiej w województwie zmuszała władze do poszukiwania rozmaitych sposobów usprawniania i zwiększenia skuteczności akcji przesiedleńczej. Mając to na uwadze, wicewojewoda Gadomski zwrócił się do Głównego Delegata Ministerstwa Ziem Odzyskanych do Spraw Repatriacji, Jana Jaroszka, z wnioskiem

o zezwolenie użycia transportu morskiego dla wysiedlenia ludności niemieckiej. Motywował to trudnościami w pozyskaniu odpowiedniej ilości taboru kolejowego. Napływ chętnych do wyjazdu był tak wielki, że przewiezienie wszystkich przy użyciu posiadanych środków lokomocji zimą 1946 r. wydawało się niemożliwe³¹. I choć porozumienia polsko-brytyjskie i polsko-radzieckie ze stycznia 1946 r. przewidywały wykorzystanie przewozów morskich³², ludność niemiecka z województwa gdańskiego przewożona była jednak wyłącznie drogą lądową.

W związku z zapowiedzią rychłego rozpoczęcia przesiedlania Niemców Naczelnik Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego, Kiszkiś, nakazał starostom przystąpienie do prac przygotowawczych. Miały one polegać na sporządzeniu dokładnego planu przesiedleńczego dla całego powiatu, określeniu liczby Niemców podlegających przesiedleniu, ustaleniu kolejności przesiedlenia z poszczególnych rejonów powiatu oraz rozpoznaniu możliwości wykorzystania dla celów akcji przesiedleńczej punktów etapowych Państwowego Urzędu Repatriacyjnego³³.

Następnym krokiem było przeprowadzenie kontroli stanu przygotowań władz powiatowych, których dokonał pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, Adam Chmiecik, wyznaczony przez wojewodę. W połowie marca 1946 r. odbył podróż po zachodnich powiatach województwa, dokonując oceny przygotowań. Inspektor szczególną uwagę zwracał na organizację punktów zbornych dla ludności niemieckiej, ilość taboru kołowego znajdującą się w dyspozycji władz powiatowych oraz na kwestię zapewnienia bezpieczeństwa wywożonym Niemcom. W sprawozdaniach pokontrolnych ze Słupska, Bytowa, Lęborka i Miastka znalazła się również charakterystyka trudności, na jakie mogą natrafić władze powiatowe przy przeprowadzaniu akcji przesiedleńczej. Największym zagrożeniem dla jej tempa i skuteczności była obecność oddziałów Armii Czerwonej: w powiecie lęborskim jednostki radzieckie zajmowały 70 ponad stuhektarowych majątków, natomiast w mieście 196 budynków mieszkalnych (co stanowiło około 30 % istniejących zasobów)³⁴. W powiecie słupskim 120 majątków zajętych było przez Armię Czerwoną, zaś 10 % obszaru miasta pozostawało pod bezpośrednim zarządem wojskowych władz radzieckich³⁵. Ludność niemiecka przebywająca na obszarach zajmowanych przez

jednostki radzieckie w zasadzie nadal pozostawała poza zasięgiem władz polskich. Inspektor w sprawozdaniach sugerował, że jedynie interwencja zwierzchnich władz wojskowych umożliwi włączenie jej do akcji przesiedleńczej³⁶.

Na początku kwietnia 1945 r. A.Chmiecik przeprowadził analogiczną inspekcję powiatów wschodnich. Największą trudność w skutecznym i szybkim przeprowadzeniu akcji przesiedleńczej stanowił brak przeprawy przez Wisłę. Jediną trasą braną pod uwagę był szlak kolejowy Elbląg - Poznań przez Iławę i Toruń. Oczywiście, w dużym stopniu komplikowało to właściwą organizację przesiedlania (wydłużenie czasu podróży, opóźnienie powrotu transportów). Jednak według inspektora Urzędu Wojewódzkiego przeprowadzenie przesiedlenia z powiatów elbląskiego, malborskiego, kwidzińskiego i sztumskiego było przedsięwzięciem dużo łatwiejszym niż z powiatów zachodnich. Przede wszystkim znajdowała się tutaj niewielka liczba ludności niemieckiej (poza Elblągiem). Na skutek przeprowadzonej weryfikacji ludności miejscowej wiele osób pierwotnie przeznaczonych do przesiedlenia uzyskało prawo pozostania (pow. sztumski i kwidziński). We wnioskach pokontrolnych A.Chmiecik zwracał uwagę, że w pierwszej kolejności należy przeprowadzić przesiedlenie ludności niemieckiej z powiatu elbląskiego, natomiast z pozostałych powiatów wschodnich później. Przy okazji sygnalizował, że ewentualne wywiezienie wszystkich Niemców może doprowadzić do likwidacji istniejących tu gospodarstw Państwowych Nieruchomości Ziemijskich. Podstawą ich funkcjonowania byli niemieccy robotnicy rolni³⁷.

W czasie przygotowań nawiązano kontakt z Urzędem Wojewódzkim w Szczecinie. Celem współpracy miało być zapoznanie się przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, A.Chmiecika, ze sposobem organizacji i przebiegiem dotychczasowych przesiedleń z województwa szczecińskiego. Doświadczenia te miały zostać wykorzystane przy organizacji przesiedlania z województwa gdańskiego³⁸.

Decyzję o rozpoczęciu przesiedlania ludności niemieckiej wojewoda gdański, Stanisław Zralek, podjął 6 maja 1946 r. W pierwszej kolejności wyjeżdżać mieli Niemcy przebywający w powiecie lęborskim. W związku z tym Pełnomocnik Rządu RP na obwód Lębork i kierownik Powiatowego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Lęborku zostali zobowiązani do zorganizowania transportu.

Miało w nim uczestniczyć około 2000 osób, jadących w 65 wagonach. Termin odjazdu transportu zaplanowano na 10 lub 11 maja 1946 r. Na przedstawicieli władz w Lęborku nałożono obowiązek nawiązania kontaktu z Urzędem Wojewódzkim w Szczecinie (w pobliżu stacji kolejowej Szczecin-Gumieńce znajdował się punkt etapowy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego dla ludności niemieckiej, między innymi z województwa gdańskiego), dokąd wyjechać mieli wraz z transportem delegaci urzędu lęborskiego pełnomocnika obwodowego. Ich zadaniem było przeprowadzenie kontroli transportu ludności w punkcie docelowym. O wyjeździe z Lęborka musiał być powiadomiony przedstawiciel władz województwa gdańskiego oraz Naczelnik Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie³⁹.

W rezultacie pierwszej przeprowadzonej w województwie gdańskim akcji przesiedleńczej powiat lęborski opuściło 2440 Niemców. Wyjechali oni do Szczecina i następnie do brytyjskiej strefy okupacyjnej 10 maja 1946 r.⁴⁰ W celu omówienia wyników akcji 13 maja 1946 r. z inicjatywy pełnomocnika wojewody do spraw osadnictwa, Marty Dobrzyńskiej, w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku odbyło się zebranie z udziałem naczelnika Wydziału Osiedleńczego, Kiszkiśa, dyrektora Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Gdańsku, Żarowskiego, oraz delegata wojewody, przedstawiciela Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej w Gdańsku, Dybowskiego. Według relacji Dybowskiego w czasie przeprowadzania przesiedlenia ludności niemieckiej z powiatu lęborskiego popełniono wiele błędów, które zdeorganizowały przebieg akcji. W swoim sprawozdaniu podkreślił on przede wszystkim brak odpowiedniego przygotowania władz powiatowych do wykonania tego zadania, wymagającego sprawności działania oraz dużego zaangażowania i wysiłku. Do najważniejszych błędów i niedociągnięć zaliczył brak aktualnej listy osób podlegających przesiedleniu, ochrony pozostawionego przez Niemców mienia (szczególnie na wsi) oraz dopuszczenie do wyjazdu osób podejrzanych o działalność przestępczą. Poza tym zwracał uwagę na trudności, jakie przy przeprowadzaniu przesiedlenia czynili dowódcy jednostek Armii Czerwonej stacjonujących w powiecie. Poinformował również o kradzieżach dokonywanych przez oficerów i żołnierzy polskich przy rewizji wyjeżdżających Niemców w punkcie zbiorczym w

Lęborku. Sugerował przy tym, by w czasie następnych akcji kontrolę celną przeprowadzali wyłącznie pracownicy Urzędu Celnego⁴¹.

Z chwilą rozpoczęcia akcji przesiedleńczej do Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku zaczęły napływać tzw. plany repatriacyjne, określające terminy wyjazdu poszczególnych transportów, datę przybycia do punktu docelowego, miejsce jego formowania (powiat lub miasto) oraz przewidywaną liczbę osób. Plany te, przysyłane najczęściej (w pierwszej fazie przesiedlenia) z Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Szczecinie, zakładały dużą częstotliwość transportów: od 20 maja do 30 czerwca 1946 r. (42 dni) z województwa gdańskiego zaplanowano wyjazd 16 transportów z 32 tys. przesiedleńców⁴², jednak dużą część zaplanowanych wyjazdów odwoływano. Najczęściej spowodowane to było brakiem możliwości przyjmowania przesiedleńców w punkcie etapowym w Szczecinie z powodu jego przepełnienia. Poza tym niewystarczające było przygotowanie organizacyjne władz administracyjnych województwa gdańskiego, które nie mogły zrealizować zbyt daleko idących wymagań planu repatriacyjnego, a szczególnie utrzymać narzuconego tempa. Odwoływanie transportów z województwa gdańskiego spowodowane zostało również doraźnymi zmianami w ogólnokrajowym planie przesiedleńczym. Wynikało to z tego, że wiosną 1946 r. szczególnie nasiliła się akcja przesiedlania ludności niemieckiej z województw śląsko-dąbrowskiego i wrocławskiego⁴³. Z tego względu część transportów pierwotnie przeznaczona dla województw północnych (szczecińskie, gdańskie, pomorskie i olsztyńskie) nie dotarła tam.

Wszystkie zaplanowane transporty, które miały odjechać w lipcu 1946 r. z powiatów zachodnich województwa gdańskiego, zostały odwołane. Związane to było również ze zmianami administracyjnymi, którymi objęto te tereny. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 29 maja 1946 r. powiaty bytowski, miasteczki, sławieński i słupski wróciły do województwa szczecińskiego, natomiast powiat lęborski pozostał w województwie gdańskim⁴⁴. Odlączenie powiatów zachodnich o największej liczbie Niemców spowodowało zasadnicze zmiany w liczbie i rozmieszczeniu ludności niemieckiej w województwie gdańskim. Przebywało tu ich wg stanu z 1 czerwca 1946 r. 180 298 osób, zaś na obszarze całego województwa 301 661⁴⁵. Zmniejszenie (pozostało 121 363 osób) o ponad połowę liczby ludności niemieckiej w

województwie wpłynęło na złagodzenie problemów związanych z jej przesiedleniem.

Odlączenie obszarów z największą liczbą ludności niemieckiej spowodowało zmiany w założeniach akcji przesiedleńczej. Na początku lipca 1946 r. wojewoda gdański zdecydował o wprowadzeniu nowych rozwiązań organizacyjnych, polegających na równomiernym rozdzieleniu planowanych transportów na poszczególne powiaty w ten sposób, by każdemu z nich dać możliwość pozbycia się "najbardziej uciążliwego pod względem politycznym i gospodarczym elementu"⁴⁶. Jak wynika z dokumentacji przesiedleń prowadzonych od lipca 1946 r., nie zrezygnowano całkowicie z koncentrowania akcji przesiedleńczej w poszczególnych regionach województwa. Nowa forma organizacyjna wprowadzona przez wojewodę nie mogła być zrealizowana, ponieważ rozmieszczenie Niemców w województwie nadal było zróżnicowane, choć zdecydowanie bardziej równomierne. W pierwszej kolejności Niemcy mieli być wysiedleni z największych skupisk, czyli z powiatów gdańskiego, lęborskiego i morskiego oraz miast Gdańska i Elbląga. Wyjazd z tych skupisk oznaczał rozwiązanie problemu przesiedlenia ludności niemieckiej.

Od początku lipca 1946 r. przystąpiono do przesiedlania tej ludności z powiatu elbląskiego. Przygotowania do rozpoczęcia akcji przesiedleńczej rozpoczęto w maju 1946 r. i w tym celu powołano specjalną, 11-osobową komisję działającą pod przewodnictwem Antoniego Działowskiego. Elbląg, gdzie znajdowało się wówczas jeszcze około 10,2 tys. Niemców, podzielono na pięć tzw. rejonów ewakuacyjnych, odpowiadających istniejącym rejonom administracyjnym Wydziału Nieruchomości Zarządu Miejskiego. Wyznaczono niemieckich komendantów rejonów, na których spoczywał obowiązek zgrupowania Niemców na niewielkiej przestrzeni w celu zwiększenia skuteczności kontroli w czasie akcji przesiedleńczej. Zaangażowano ich również do przeprowadzenia przed rozpoczęciem przesiedlenia spisu ludności niemieckiej w Elblągu, a także wyszukania osób o odpowiednich kwalifikacjach, tworzących personel lekarsko-sanitarny⁴⁷.

W sierpniu 1946 r. akcją przesiedleńczą objęto powiaty lęborski, malborski i sztumski. W czasie wysiedlania Niemców z powiatu sztumskiego rozeszła się pogłoska, że zostaną wywiezieni nie do stref okupacyjnych Niemiec, lecz w głąb ZSRR. Wywołało to panikę i

część przesiedleńców uciekła z transportu i samodzielnie ruszyła za Odrę⁴⁸.

We wrześniu 1946 r. władze centralne Państwowego Urzędu Repatriacyjnego wstrzymały przydział pociągów wahałdowych dla województwa gdańskiego. Spowodowało to czasowe zahamowanie akcji przesiedleńczej, jedynie na początku września udało się odprawić jeden transport z 1527 Niemcami z Gdańska, których przesiedlono do brytyjskiej strefy okupacyjnej⁴⁹.

Wznowienie akcji przesiedleńczej nastąpiło w połowie listopada 1946 r. W czasie przygotowań organizacyjnych planowano przeprowadzenie jej przede wszystkim w Gdańsku i powiecie gdańskim, gdzie przebywało wiele "niepożądanego i uciążliwego elementu niemieckiego"⁵⁰. Powzięto także zamiar przeprowadzenia przesiedlenia rybaków niemieckich, zamieszkałych w gminach Śpiewowo, Drewnica, Ścieżki i Obozy. Okazało się to szczególnie trudne do zrealizowania, bowiem rybacy znajdowali się pod ochroną wojskowych władz radzieckich. Oprócz tego zatrudniały ich także powstające polskie przedsiębiorstwa połowowe, które działały głównie dzięki wykwalifikowanym pracownikom niemieckim. Sprawa ta wywołała wiele kontrowersji, była przyczyną protestów i poszukiwania innych rozwiązań. Jednak naczelnik Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego, Brużyk, wykazał stanowczość w sprawie rybaków niemieckich. Nie ulegając naciskom doprowadził do wysiedlenia między innymi 24 rybaków ze Śpiewowa, Rybarkowa i Kątów Rybackich, którzy wyjechali transportem 19 listopada 1946 r.⁵¹

W Gdańsku przed przystąpieniem do wykonania zarządzenia wojewody dotyczącego przesiedlenia ludności niemieckiej, wiceprezydent miasta, Tredjakowski, sporządził szczegółowy harmonogram czynności urzędów i instytucji miejskich. Zbiórką Niemców w Gdańsku kierował kierownik Inspektoratu Osiedleńczego Zarządu Miejskiego. Była ona przeprowadzona przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej ze wszystkich komisariatów w mieście⁵². Po 24 godzinach od chwili wręczenia Niemcom nakazów wysiedleńczych, wszyscy podlegający przesiedleniu zostali zebrani w siedzibach komisariatów i następnie odprowadzeni do punktu etapowego (zwanego też obozem przejściowym) Gdańsk - Narwik. Osoby chore i niedołężne przewożono samochodami ciężarowymi. W punkcie etapowym oczekiwano na

sformowanie transportu i wyjazd za Odrę. W czasie przeprowadzania zbiórki funkcjonariuszom milicji towarzyszyli pracownicy Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego oraz Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, których zadaniem było zabezpieczenie pozostawionego przez Niemców mienia. Czas przewidywany na przeprowadzenie zbiórki około 2 tys. osób wynosił 4 godziny (od godziny 7⁰⁰ do 11⁰⁰)⁵³.

W czasie przygotowań organizacyjnych w sprawę przesiedlenia Niemców z Gdańska po raz pierwszy aktywnie zaangażował się wojewódzki aparat partyjny. Kierownik Wydziału Agitacji i Propagandy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, Zdunek, wystosował pismo do wojewody gdańskiego, w którym pisał: "Do niedawna Niemcy byli przeważnie zajęci różnymi pracami, przy obsłudze załóg i instytucji Armii Czerwonej i tam w większości byli żywieni. Obecnie na skutek wyjazdu tych załóg Niemcy pozostali bez pracy i środków utrzymania, w wyniku czego dostrzegamy potęgający się głód, zwłaszcza wśród kobiet i dzieci. Dalsze utrzymywanie istniejącego stanu rzeczy spowodować może epidemię tyfusu wśród Niemców, co z kolei może ogarnąć i ludność polską"⁵⁴. Dalej apelował o "jak najrychlejsze zorganizowanie transportu celem wywiezienia ich za Odrę"⁵⁵. W odpowiedzi Naczelnik Wydziału Osiedleńczego, Bruzyk, wyjaśnił, że intensywność, a zarazem skuteczność akcji przesiedleńczej zależy przede wszystkim od decyzji Głównego Delegata do Spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej o przydziale transportów dla województwa. Przerwa w przesiedlaniu ludności niemieckiej, która nastąpiła między 1 września a 10 listopada 1946 r., wynikała zatem z przyczyn niezależnych od władz wojewódzkich⁵⁶.

W wyniku przeprowadzonej w listopadzie akcji przesiedleńczej z punktu zbiorczego Gdańsk-Narwik wyjechały trzy transporty (10, 19 i 29 listopada 1946 r.) oraz jeden z Elbląga (30 listopada 1946 r.). Na polecenie wojewody gdańskiego do transportu wyjeżdżającego z Gdańska 29 listopada 1946 r. załadowano wszystkich Niemców przebywających do tej pory w Sopocie. Zgodnie z poleceniem: "wyłączeni od repatriacji winni być tylko Niemcy (z Sopotu - *M.H.*), mający zaświadczenia reklamacyjne II i III kategorii oraz chorzy, co do których zachodzi obawa, że mogliby umrzeć w drodze"⁵⁷. Poza tym wojewoda powziął decyzję o podobnym wysiedleniu ich z Gdyni⁵⁸. Zadanie to

było łatwe do wykonania, ponieważ w tych dwóch miastach pod koniec 1946 r. przebywało już niewielu Niemców.

Na grudzień zaplanowano wyjazd dwóch kolejnych transportów. Pierwszy z nich (9 grudnia 1946 r.) przewoził Niemców z miejscowości leżących blisko Gdańska (Pruszcz Gdański, Łostowice, Miła Góra)⁵⁹, zaś drugi (10 grudnia 1946 r.) z Lęborka i powiatu lęborskiego⁶⁰. Do tego drugiego włączono na polecenie wojewody wszystkich robotników rolnych narodowości niemieckiej, przebywających w majątkach przekazywanych osadnictwu spółdzielczo-parcelacyjnemu⁶¹.

W dniu 10 grudnia 1946 r. akcja przesiedleńcza została wstrzymana. Jeszcze w listopadzie 1946 r. Główny Delegat do Spraw Przesiedlenia Ludności Niemieckiej nakazał wojewodzie gdańskiemu przygotowanie dwóch nowych punktów zbiorczych, dostosowanych do warunków zimowych⁶². Miały one umożliwić kontynuowanie przesiedlenia w zimie. Jednak ze względu na występowanie szczególnie trudnych warunków atmosferycznych przesiedlenie Niemców przerwano w całym kraju. Poniższa tabela ilustruje przebieg przesiedlenia ludności niemieckiej od rozpoczęcia 10 maja 1946 r. do zakończenia 10 grudnia 1946 r.

Tabela 3

Wykaz transportów z ludnością niemiecką przesiedlaną w 1946 r.

Data odjazdu	Obszar formowania (miasto, powiat)	Liczba osób w transportcie
10 maja	Lębork	2 440
20 maja	m. Gdańsk, m. i p. Lębork	2 251
25 maja	m. Gdańsk	1 853
2 czerwca	m. Gdańsk	2 296
5 czerwca	m. i p. Słupsk	2 092
8 czerwca	m. i p. Słupsk	2 877
11 czerwca	m. Gdańsk	2 509
13 czerwca	p. Gdańsk	2 023
16 czerwca	p. Sławno	2 032
20 czerwca	p. Sławno	2 124
23 czerwca	p. Miastko	2 356
2 lipca	m. Elbląg	2 206
11 lipca	m. Gdańsk	1 800

15 lipca	m. Elbląg	2 021
18 lipca	m. i p. Elbląg	2 075
25 lipca	m. Elbląg	2 106
27 lipca	p. Łębork	2 508
2 sierpnia	p. Łębork	1 970
4 sierpnia	p. Łębork	2 020
7 sierpnia	p. Malbork	2 107
10 sierpnia	m. i p. Sztum	2 078
1 września	m. Gdańsk	1 527
10 listopada	m. Gdańsk	brak danych
19 listopada	m. Gdańsk	1 752
19 listopada	p. Gdańsk	1 768
29 listopada	m. i p. Gdańsk	1 758
30 listopada	m. i p. Elbląg	1 763
9 grudnia	p. Gdańsk	brak danych
10 grudnia	m. i p. Łębork	1 750
	Razem	56 062

Źródło: AAN, MZO, sygn. 524, f. 139; APG, UWG, sygn. 283, f. 364-365, 379

Akcja przesiedleńcza prowadzona w 1946 r. przyniosła istotne zmiany w liczbie i rozmieszczeniu ludności niemieckiej w województwie gdańskim. Jednak późne jej rozpoczęcie oraz wstrzymanie pod koniec lata spowodowało, że problem ludności niemieckiej nadal pozostawał nie rozwiązany.

Różnica między stanem liczbowym Niemców w województwie 1 czerwca 1946 r. (121 363 osoby po odłączeniu powiatów zachodnich) a wynikami akcji przesiedleńczej (56 062 osoby) oraz liczbą ludności niemieckiej pozostającej tu na początku 1947 r. nasuwa przypuszczenie (co częściowo znajduje potwierdzenie w dokumentacji), że około 20 tys. Niemców wyjechało samodzielnie, bez zgody władz polskich. W liczbie tej mogą się mieścić także Niemcy nie ujęci w ewidencji przesiedleńców prowadzonej przez organa administracji bądź zatrudnieni przez jednostki Armii Czerwonej, o których liczbie nie posiadano informacji, lub osoby zweryfikowane.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że akcja przesiedleńcza prowadzona w 1946 r. spowodowała prawie całkowite usunięcie Niemców z Gdańska. Zlikwidowanie gdańskiego skupiska ludności niemieckiej było równoznaczne z osiągnięciem jednego z najważniejszych celów akcji przesiedleńczej w województwie⁶³.

Tabela 4

Liczba ludności niemieckiej w województwie gdańskim według stanu z 31 stycznia 1947 r.

Powiat	Ogółem	W tym w miastach
elbląski	3 582	1 030
gdański	9 951	945
kartuski	862	32
kościerski	1 291	138
kwidzyński	1 845	354
łęborski	16 622	4 575
malborski	1 921	580
morski	3 781	1 114
starogardzki	943	337
sztumski	1 407	118
tczewski	2 105	1 325
m. Gdańsk	215	215
m. Gdynia	56	56
m. Sopot	0	0
Razem	44 581	10 819

Źródło: APG, UWG, sygn. 283, 364, 379

Ogólnopolskie wstrzymanie przesiedleń w grudniu 1946 r. spowodowało tylko czasowe zawieszenie w województwie gdańskim. Nie zważając na obowiązujący zakaz, już na początku 1947 r. przystąpiono do organizowania kolejnych transportów. W styczniu 1947 r. przeprowadzono przesiedlenia Niemców z powiatu lęborskiego oraz z obszaru między Wisłą a Nogatem. Wydarzenia związane z tym przesiedleniem wywołały reakcję władz centralnych. W związku ze złamaniem zakazu prowadzenia przesiedleń oraz stwierdzeniem wielu zgonów wśród przewożonych Niemców, sprawą zajęło się Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Kierownika Powiatowego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Malborku zobowiązano do szczegółowego przedstawienia okoliczności podróży przesiedleńców, wyjeżdżających 5 stycznia 1947 r. transportem nr 151 z Malborka przez Iławę, Toruń, Poznań, Czerwieńsk do Tuplic⁶⁴. Po wyjaśnieniach i określeniu popełnionych błędów Główny Delegat do Spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej wystąpił do władz wojewódzkich

(Naczelnika Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego i Dyrektora Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego) o wyciągnięcie konsekwencji wobec osób bezpośrednio odpowiedzialnych za skutki przesiedlenia⁶⁵.

W dniu 20 stycznia 1947 r. wojewoda gdański wydał rozporządzenie wprowadzające ścisłą kontrolę ruchu ludności niemieckiej w powiatach tzw. dawnych⁶⁶. W praktyce oznaczało to rygorystyczne ograniczenie swobody poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania. Było zapowiedzią przystąpienia władz polskich do przesiedlania Niemców przebywających jeszcze w powiatach kartuskim, kościerskim, morskim, starogardzkim i tczewskim, gdzie do tej pory, ze względu na zaangażowanie władz w powiatach tzw. nowych, żadnych masowych przesiedleń nie dokonywano. Poza tym wojewoda zarządził przeprowadzenie rejestracji ludności niemieckiej⁶⁷, co zwykle było sygnałem oznaczającym rychłe przeprowadzenie akcji przesiedleńczej.

Jednak od początku 1947 r. kwestia ludności niemieckiej w tym województwie stopniowo traci znaczenie. Decydującym czynnikiem okazał się spadek liczby Niemców (na skutek przesiedleń w 1946 r., zmiany granic województwa oraz dużej liczby wyjazdów samodzielnych). W związku z tym władze administracyjne i polityczne w coraz mniejszym stopniu angażowały się w rozwiązywanie problemów związanych z przesiedleniem. Oficjalne ich wznowienie nastąpiło dopiero 20 kwietnia 1947 r. Akcją przesiedleńczą, trwającą do października 1947 r., objęto po raz pierwszy Niemców zamieszkujących w powiatach tzw. dawnych. Przebieg przesiedleń prowadzonych w 1947 r. przedstawia tabela 5.

Ostatni transport z województwa gdańskiego wiózł pociągiem sanitarnym osoby niezdolne do odbycia podróży o własnych siłach. Wyjechał on z punktu zbiorczego Gdańsk-Narwik 8 października 1947 r. w składzie 23 wagonów, w których znajdowało się 433 chorych (w tym: 128 mężczyzn, 272 kobiety i 33 dzieci)⁶⁸. Transport ten definitywnie kończył akcję przesiedleńczą ludności niemieckiej z województwa gdańskiego.

Z chwilą zakończenia przesiedleń wszelkie sprawy związane z pozostającą jeszcze w województwie gdańskim ludnością niemiecką (ewidencja, reklamacje, zatrudnienie, repatriacja) zostały przekazane z Wydziału Osiedleńczego do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu

Wojewódzkiego⁶⁹. Formalne przekazanie odbyło się 16 grudnia 1947 r.⁷⁰. Działający przy Wydziale Osiedleńczym samodzielny referat do spraw przesiedlenia ludności niemieckiej został rozwiązany.

Tabela 5

Liczba Niemców przesiedlanych z województwa gdańskiego w 1947 r.

Miesiąc	Obszar formowania	Liczba przesiedleńców
styczeń	pow. malborski	1 772
	pow. lęborski	1 750
kwiecień	pow. gdański	1 536
maj	pow. gdański	1 518
	pow. lęborski i morski	1 512
	pow. elbląski i malborski	1 517
czerwiec	pow. lęborski, morski, sztumski, kwidzyński, starogardzki	3 000
lipiec	pow. gdański, lęborski, morski, kościerski	6 009
sierpień	pow. gdański, malborski i lęborski	6 000
wrzesień	wszystkie powiaty	7 510
październik	wszystkie powiaty	3 452
	Razem	35 576

Źródło: AAN, MZO, sygn. 522 a, f. 112; APG, UWG, sygn. 63, f. 265, 277, 288, 295; sygn. 64, f. 305

W rezultacie akcji przesiedleńczej, trwającej od lipca 1945 r. do października 1947 r., z województwa gdańskiego wywieziono około 310 tys. Niemców. Zmasowany charakter przesiedleń i jego gwałtowne tempo narzucone w trudnych warunkach powojennych spowodowały wiele negatywnych następstw. Do najbardziej tragicznych należy

duża śmiertelność wśród przewożonych Niemców, niekiedy dochodząca do 5 %. Przykładem może być tu wspomniany już transport nr 151, odjeżdżający 5 stycznia 1947 r. z Malborka. W transporcie tym, składającym się z 50 wagonów, jechało 1772 Niemców⁷¹. Sprawująca opiekę nad przesiedleńcami sanitariuszka Ł. Grażycka w raporcie przekazanym do Ministerstwa Ziem Odzyskanych stwierdziła: "Podróż trwała 5 dób, w czasie której miałam dużą ilość zachorowań, a to: ataki sercowe, odmrożenia, zacczadzenia itp., wskutek wycieńczenia ciężkimi warunkami podróży zmarło 9 osób - przeważnie w wieku starszym. Pomocy lekarskiej i sanitarnej udzielano w dzień i w nocy, wysoce pomocnym był repatriowany lekarz niemiecki"⁷².

W transporcie przybyłym z Gdańska do Wittenbergii 8 lutego 1946 r. stwierdzono 3 zgony wśród Niemców. Poza tym w wagonach znajdowało się 20 osób ciężko chorych, w tym 1 osoba na tyfus plamisty. Według relacji przesiedlanych w czasie podróży zmarło 35 Niemców, których ciała usunięto z wagonów jeszcze przed przybyciem transportu do stacji docelowej. Bezpośrednim powodem zgonów był brak ogrzewania i żywności⁷³.

W województwie gdańskim po zakończeniu akcji przesiedleńczej w październiku 1947 r. pozostało około 6 tys. Niemców. Wyjeżdżali oni w ramach repatriacji prowadzonych w latach 1948-1951 oraz w kolejnych akcjach łączenia rodzin.

Przesiedlanie ludności niemieckiej z województwa gdańskiego spowodowało wiele ujemnych następstw dla gospodarki. Do najważniejszych należą trudności, jakie powstały w wyniku usunięcia wysokokwalifikowanej kadry i siły roboczej zatrudnionych w infrastrukturze województwa gdańskiego. Trudności te miały jednak charakter przejściowy, bowiem stopniowo znikaly wraz z przybywaniem polskich osadników, z których część miała odpowiednie kwalifikacje, pozwalające na zastąpienie Niemców. Przyczyny występujących trudności tkwiły także w skali przedsięwzięcia, jakim było przesiedlenie. Transport, przygotowanie punktów zbornych, mobilizacja aparatu administracyjnego i służb porządkowych w warunkach powojennych wymagało dużych nakładów finansowych, które przekraczały możliwości budżetu województwa. Niejednokrotnie było to przyczyną zakłóceń w przebiegu akcji.

W wyniku usunięcia ludności niemieckiej całkowitej zmianie uległo kształtujące się od nowa społeczeństwo województwa gdańskiego. Podstawowe znaczenie miało wysiedlenie przeszło półmilionowej populacji, na miejsce której zaczęła przybywać ludność polska. Stanowiło to jeden z zasadniczych elementów programu repolonizacji tych ziem.

Przypisy

1. Archiwum Państwowe w Gdańsku (APG), Urząd Wojewódzki w Gdańsku 1945-1950 (UWG), sygn. 59, f. 200. Wykazy liczbowe ludności niemieckiej w województwie gdańskim we wrześniu i październiku 1945 r.
2. Chodzi przede wszystkim o przesiedlenia ludności niemieckiej prowadzone przez władze niemieckie w czasie II wojny światowej (zob. J.Sobczak, *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*. Poznań 1966) oraz ucieczkę uchodźców przed bombardowaniami strategicznymi z głębi Niemiec na prowincję kresowe
3. M.Oliwiecki, *Rozwój gospodarczy i kulturalny Tolkmicka w latach 1945-1958*. "Rocznik Elbląski" 1972, s. 250
4. APG, UWG, sygn. 89, f. 14. Sprawozdanie sytuacyjne starosty w Wejherowie za wrzesień 1945 r. (brak daty)
5. Por. A.Kłafkowski, *Umowa poczdamska a sprawy polskie 1945-1970*. Poznań 1970
6. Archiwum Akt Nowych (AAN), Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej 1945-1948, sygn. 2407, f. 1. Okólnik KC PPR w sprawie akcji przesiedleńczej i osadniczej na ziemiach odzyskanych z czerwca 1945 r.
7. *Niemcy będą wysiedleni z Wybrzeża w 1945 r.* "Dziennik Bałtycki" 25 V 1945, nr 6, s. 1
8. *Osiedlenie Polaków i wysiedlenie Niemców.* "Dziennik Bałtycki" 16 VI 1945, nr 25, s. 1
9. Ibidem
10. APG, UWG, sygn. 20, f. 27. Sprawozdanie Prezydenta Miasta Gdańska o sytuacji ludności niemieckiej z 17 maja 1945 r.
11. Ibidem, sygn. 59, f. 111. Instrukcja Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku o wysiedleniu ludności niemieckiej z 10 sierpnia 1945 r.
12. Ibidem, sygn. 24, f. 56. Sprawozdanie z akcji wysiedlania Niemców z Gdańska z 27 lipca 1945 r.
13. Ibidem. Trudno ustalić, ilu rzeczywistych antyfaszystów wyjechało tym transportem.
14. Odnośny fragment umowy brzmi: " Jednocześnie zawiadamia się o powyższym (powzięciu decyzji o przesiedleniu ludności niemieckiej - M.H.) rząd Czechosłowacji, Polski Rząd Tymczasowy i Radę Kontroli na Węgrzech oraz uprasza się je, by zawiesiły na razie dalsze wydalenia dopóki zainteresowane rządy nie rozpatrzą sprawozdań swych przedstawicieli w Radzie Kontroli"
15. Wojewoda Okęcki wiedział o postanowieniach konferencji poczdamskiej w tej sprawie.Dał temu wyraz m.in. w korespondencji do Pełnomocnika Obwodowego Rządu RP w Słupsku, pisząc: "obecnie, (we wrześniu 1945 r. - M.H.) wobec apelu konferencji poczdamskiej nie powinno się stosować metod przymusowego wysiedlenia". APG, UWG, sygn. 358, f. 42
16. Ibidem, sygn. 59, f. 107. Sprawozdanie sytuacyjne Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku z 1 września 1945 r.

17. Ibidem, sygn. 378, f. 117. Protokół z konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku z 22 września 1945 r.
18. Ibidem
19. Ibidem
20. Ibidem, sygn. 80, f. 82. Sprawozdanie Starosty Powiatowego w Gdańsku z 4 lutego 1946 r. W przekonaniu wielu Niemców z powiatu gdańskiego przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski było kamuflażem dla rzekomo przeprowadzanej deportacji Niemców do ZSRR.
21. Ibidem, sygn. 59, f. 335. Raport sytuacyjny Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku z 5 grudnia 1945 r.
22. Ibidem, sygn. 71, f. 29. Sprawozdanie sytuacyjne Pełnomocnika Rządu RP na obwód Łębork za grudzień 1945 r. (brak daty)
23. Ibidem, sygn. 58a, f. 118. Sprawozdanie sytuacyjne Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku z 2 stycznia 1946 r.
24. Ibidem, sygn. 85, f. 17. Sprawozdanie sytuacyjne Starosty Powiatowego w Malborku za październik 1945 r. (brak danych)
25. R.Kukier, *Z badań nad stosunkami ludnościowymi Elbląga w latach 1945-1950*. "Rocznik Elbląski" 1965, s. 239
26. Por. *Z zagadnień demograficznych powiatu elbląskiego w latach 1945-1950*. "Rocznik Elbląski" 1965, s. 212
27. Archiwum Państwowe w Słupsku (APS), Starostwo Powiatowe w Słupsku 1945-1950, sygn. 16. Zarządzenie o wstrzymaniu przesiedlenia ludności niemieckiej z województwa gdańskiego z 12 grudnia 1945 r.
28. Szczegółowy opis założeń organizacyjnych przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski, przeprowadzonego według postanowień poczdamskich, znajduje się w pracy: S.Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945-1950*. Łódź 1968, *passim*
29. APG, UWG, sygn. 283, f. 22. Protokół z konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku z 11 stycznia 1946 r.
30. Ibidem, sygn. 283, f. 39. Protokół z posiedzenia Komisji Osiedleńczo-Przesiedleńczej przy Zarządzie Miejskim w Gdańsku z 8 lutego 1946 r.
31. Ibidem, sygn. 273, f. 33. Telefonogram Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku do Głównego Delegata Ministerstwa Ziem Odzyskanych do Spraw Repatriacji z 8 lutego 1946 r.
32. S.Banasiak, *Przesiedlenie Niemców...*, s. 44-45
33. APG, UWG, sygn. 283, f. 43. Zarządzenie wojewody gdańskiego o rozpoczęciu przygotowań do przesiedlenia ludności niemieckiej z 5 marca 1946 r.
34. Ibidem, sygn. 283, f. 71-72. Sprawozdanie pokontrolne stanu przygotowań do przesiedlenia ludności niemieckiej z Łęborka (brak daty)
35. Ibidem, sygn. 283, f. 76. Sprawozdanie pokontrolne stanu przygotowań do przesiedlenia ludności niemieckiej ze Słupska (brak daty)
36. Ibidem, sygn. 283, f. 73-75. Sprawozdania pokontrolne stanu przygotowań do przesiedlenia ludności niemieckiej z Bytowa, Łęborka, Miastka i Słupska (brak daty)

37. Ibidem, sygn. 283, f. 54-59. Sprawozdania pokontrolne stanu przygotowań do przesiedlenia ludności niemieckiej z Malborka, Elbląga, Kwidzyna i Sztumu z 6 kwietnia 1946 r.
38. Ibidem, sygn. 283, f. 47. Pismo wicewojewody gdańskiego do Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie z 20 marca 1946 r.
39. Ibidem, sygn. 283, f. 97, 100, 102. Korespondencja urzędowa pomiędzy Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku, Dyrekcją Okręgową Kolei Państwowych w Gdańsku, Wojewódzkim Oddziałem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Gdańsku oraz Pełnomocnikiem Rządu RP na obwód Łębork w sprawie przesiedlenia ludności niemieckiej z powiatu łęborskiego z 6-9 maja 1945 r.
40. Ibidem, sygn. 283, f. 103. Zawiadomienie kierownika Referatu Społeczno-Politycznego Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na obwód Łębork o wyjeździe transportu z Niemcami z powiatu łęborskiego (brak daty)
41. Ibidem, sygn. 283, f. 108-109. Protokół z konferencji w sprawie przesiedlenia ludności niemieckiej z województwa gdańskiego z 13 maja 1946 r.
42. Ibidem, sygn. 283, f. 107, 133-135
43. Por. Z. Lempiński, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z województwa śląsko-dąbrowskiego w latach 1945-1950*. Katowice 1979; B. Pasierb, *Migracja ludności niemieckiej z Dolnego Śląska w latach 1944-1947*. Wrocław 1969
44. Dziennik Ustaw RP 1946, nr 28, poz. 177
45. APG, UWG, sygn. 60, f. 127. Tabela stanu liczbowego ludności niemieckiej w województwie gdańskim z 1 czerwca 1946 r.
46. Ibidem, sygn. 283, f. 173. Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych z 5 lipca 1946 r.
47. I. Kolendo, *Transfer ludności niemieckiej z miasta Elbląga i powiatu w latach 1945-1947*. "Rocznik Elbląski" 1969, s. 173-174
48. APG, UWG, sygn. 63, f. 106. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody gdańskiego za sierpień i wrzesień 1946 r. (brak daty)
49. Ibidem, sygn. 61, f. 7. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody gdańskiego za wrzesień 1946 r. (brak daty)
50. Ibidem, sygn. 283, f. 314. Pismo Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku do Zarządu Miejskiego w Gdańsku z 8 listopada 1946 r.
51. Ibidem, sygn. 283, f. 331. Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku do Starostwa Powiatowego w Gdańsku z 18 listopada 1946 r.; f. 333. Wykaz rybaków niemieckich podlegających wysiedleniu z 19 listopada 1946 r.
52. W 1946 r. w Gdańsku znajdowało się osiem komisariatów, które działały w poszczególnych dzielnicach miasta (I komisariat - Orunia, II - Śródmieście, III - Siedlce, IV - Oliwa, V i VI Wrzeszcz oraz dwa komisariaty morskie w Nowym Porcie)
53. APG, UWG, sygn. 283, f. 327-328. Plan akcji przesiedleńczej Niemców z Gdańska z 14 listopada 1946 r.
54. Ibidem, sygn. 283, f. 325. Pismo kierownika Wydziału Agitacji i Propagandy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku do Urzędu Wojewódzkiego z 12 listopada 1946 r.
55. Ibidem

56. Ibidem, sygn. 283, f. 361. Pismo Naczelnika Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego do kierownika Wydziału Agitacji i Propagandy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku z 2 grudnia 1946 r.
57. Ibidem, sygn. 283, f. 342. Pismo wojewody gdańskiego do Prezydenta Sopotu z 25 listopada 1946 r.
58. Ibidem, sygn. 283, f. 346. Pismo wojewody gdańskiego do Prezydenta Gdyni z 26 listopada 1946 r.
59. Ibidem, sygn. 283, f. 364. Telefonogram z Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku do Starosty w Gdańsku z 4 grudnia 1946 r.
60. Ibidem, sygn. 283, f. 365. Telefonogram z Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku do Starosty w Lęborku z 4 grudnia 1946 r.
61. O osadnictwie spółdzielczo-parcelacyjnym zob. również: S.Lach, *Osadnictwo wiejskie na Pomorzu Zachodnim w latach 1945- 1950*. Słupsk 1985
62. APG, UWG, sygn. 283, f. 343. Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych z 25 listopada 1946 r. Przystosowanie punktów zbiorczych do warunków zimowych nie zostało przeprowadzone.
63. Szybkie usunięcie Niemców z Gdańska, Gdyni i Sopotu przyczyniło się, być może, do wczesnego wytworzenia się więzi integracyjnych środowisk polskich w tych miastach, co stwarzało podstawy do kształtowania się aglomeracji Trójmiasta
64. AAN, MZO, sygn. 522a, f. 113. Raport o przebiegu podróży transportem nr 151 z 20 stycznia 1947 r.
65. W opisywanym przypadku nie podjęto żadnych decyzji powodujących ukaranie pracowników administracji powiatowej i oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, odpowiedzialnych za zorganizowanie wyjazdu Niemców w szczególnie trudnych warunkach atmosferycznych (-25°C)
66. APG, UWG, sygn. 64, f. 11. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody gdańskiego za styczeń 1947 r.
67. Ibidem, sygn. 63, f. 137. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody gdańskiego za luty 1947 r. (brak daty)
68. AAN, MZO, sygn. 529a, f. 305. Telefonogram w sprawie transportu sanitarnego z 9 października 1947 r.
69. APG, UWG, sygn. 64, f. 317. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody gdańskiego za listopad 1947 r. (brak daty)
70. Ibidem, sygn. 64, f. 335. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody gdańskiego za grudzień 1947 r. (brak daty)
71. AAN, MZO, sygn. 522a, f. 112. Raport o transporcie nr 151 z Niemcami z Malborka z 20 stycznia 1947 r.
72. Ibidem, sygn. 522a, f. 113. Raport sanitarny o transporcie nr 151 z Niemcami z Malborka z 20 stycznia 1947 r.
73. APG, UWG, sygn. 283, f. 48. Pismo Ministerstwa Ziemi Odzyskanych do Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku z 26 marca 1946 r.